

BÓG OJCIEC WSZECHMOGĄCY

UWAGI WSTĘPNE

Sprawić, aby ludzie poznali Boga jako Ojca, było jednym z głównych zadań misji Chrystusa wobec świata. Św. Hilary powiada nawet: „dać nam poznać Ojca było największym dziełem Syna”¹. „A to jest życie wieczne — powiada sam Chrystus — aby znali Ciebie, jedyne go prawdziwego Boga” (J 17, 3). Jezus uczy, że Bóg jest Ojcem. Przez czas nauczania udowadnia, że jest Synem Bożym, a my jesteśmy dziećmi Bożymi. Zaświadcza o tej prawdzie niezwykłymi swoimi cudami i czynami (J 5, 36; 10, 32-38). Przez cały czas swojej działalności mówi swoim uczniom o swoim stosunku do Boga jako Ojca, o „wzajemnym poznaniu i miłości” (Mt 11, 27; J 5, 20), o jedności życia i działania (J 5, 19-23; 10, 29). Mówi o Ojcu jawnie i w przypowieściach (por. J 16, 25). Fakt, że świat nie zna Boga jako Ojca jest dla Chrystusa głównym motywem nauczania, modlitwy i cierpienia. „Ojcze sprawiedliwy — woła w swojej modlitwie arcykapłańskiej — świat Cię nie poznał” (J 17, 25). Całe Jego życie stanowi jedną wielką lekcję o Ojcu, który jest w niebie, jedno wielkie objawienie Ojca. Tylko bowiem Chrystus dysponuje pełną znajomością Ojca. „Nikt nie zna Ojca — powiada o sobie — jeno Syn i ten, któremu Syn zechciałby objawić” (Mt 11, 27). Objawić Boga Ojca, objawić imię Ojca to Jego wielka apostołska pasja. Pod koniec życia, patrząc na dokonane zadanie, będzie mógł powiedzieć: „Ojcze, wykonałem sprawę, którą Mi zleciłeś, oznajmiłem Imię Twoje ludziom” (J 17, 4).

Naszym chrześcijańskim zadaniem jest kontynuowanie misji Chrystusa, do której należy oznajmiać Imię Ojca ludziom. Nie można głosić ludziom tego Imienia, nie znając Go. Chrześcijanin musi więc mieć gruntowną znajomość tego Imienia. Niewątpliwą podstawą tej znajomości jest Biblia. Samo określanie Boga jako Ojca znajdujemy w Starym Testamencie kilkanaście razy, a w Nowym Testamencie ponad sto razy. Ponadto Biblia zawiera wiele określeń, które są synonimami określenia „Ojciec”. Można powiedzieć, że prawda o Bogu Ojcu pojawia się niemal na każdej stronicy Pisma świętego. Pismo święte stanowi podstawowe i bardzo bo-

¹ *De Trinitate*, III.

gate źródło naszej informacji i wiedzy o Bogu Ojcu. Dlatego głównie w oparciu o to źródło postaramy się przybliżyć sobie tę prawdę.

Każda prawda biblijna, a więc także prawda o Bogu Ojcu ma przynajmniej dwa wymiary: wymiar ontologiczny i wymiar deontologiczny. Stanowi ona z jednej strony stwierdzenie istniejącej rzeczywistości. Z drugiej zaś strony stanowi ona pewnego rodzaju normę działania. Ten podwójny aspekt ukazuje każda prawda wiary, a więc także prawda o Bogu Ojcu wszechmogącym². Mając na uwadze ten podwójny aspekt podzielimy nasze rozważania na dwie części: pierwsza — będzie poświęcona aspektowi ontycznemu, tj. prawdzie o Bogu Ojcu wszechmogącym, druga zaś — będzie się zajmowała praktycznymi konsekwencjami, jakie wypływają z niej dla życia człowieka.

I. BÓG JEST OJCEM WSZECHMOGĄCYM

1. Bóg jest Ojcem

Co znaczy, że Bóg jest Ojcem? W ujęciu biblijnym znaczy to, że Bóg ma Syna, i dzieci, do których pozostaje w określonej, boskiej i ojcowskiej relacji.

a) *Bóg jest Ojcem, ponieważ ma Syna.*

Bóg nie jest samotnikiem, nie jest jedną, samotną osobą. Od wieków rodzi Syna, „jasność swej chwały i odbicie swojej Istoty” (Hbr 1, 3); w Nim kontempluje „swój Obraz” (Kol 1, 15).

Ojciec ukazuje swojemu Synowi wszystko, co sam czyni (por. J 5, 20), nie ma przed Nim żadnych tajemnic. On też miłuje swego Syna. „Ojciec miłuje Syna” (J 5, 20). On ma upodobanie w swoim Synu. „Ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie” (Mt 17, 5) — oświadcza Ojciec.

Ojciec przekazuje Synowi wszelką władzę. „Ojciec miłuje Syna — powiada Chrystus — i wszystko oddał w Jego ręce” (J 3, 35). „I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła” (Ef 1, 22). Słusznie więc powiada Chrystus o sobie: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28, 18). Chrystus jest Panem nieba i ziemi i zasiada po prawicy Ojca (por. Ps 109—110; Łk 22, 69-70).

Ojciec posyła Syna swego na świat z określoną misją. „Bóg posłał Syna swego Jednorodzonego” (1 J 4, 9); „Bóg zesłał Syna swe-

² Por. Kard. Józef Ratzinger, *Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego*.

go" (Ga 4, 4). Chrystus sam powiada o sobie: „...Mnie posłał Ojciec" (J 14, 24). Celem tego posłania jest zbawienie świata. „Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto wierzy weń, nie umarł, ale miał życie wieczne" (J 3, 16).

Ojciec zawsze wysłuchuje swojego Syna, wskrzesza Go z martwych i uwielbia. „Ojczy, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz" (J 11, 41-42). Święty Paweł mówi o Bogu jako o Tym, „który wskrzesił Jezusa" (2 Kor 4, 14), o Tym, „co wskrzesił Chrystusa z martwych" (Rz 8, 11).

b) *Bóg jest Ojcem, ponieważ posiada przybrane dzieci.*

W porządku natury Bóg posiada tylko jednego Syna. Jednak w porządku łaski posiada wiele dzieci. W porządku łaski Bóg rozciąga swoje Ojcostwo także na człowieka (Rz 8, 14; Ef 1, 5; 1 J 3, 2). „Syn Boży, powiada św. Augustyn — przybrał nas za synów swego Ojca i chciał, abyśmy przez łaskę mieli tego samego Ojca, który jest Jego Ojcem przez naturę"³. Św. Cyryl Aleksandryjski tak to ujmuje: „W swej niezmierzonej dobroci Syn, dzieląc się z nami godnością, która Mu przynależy z natury, dodaje: „wasz Ojciec", przez Niego zostaliśmy przybrani za synów i Ten, który jest Jego Ojcem z natury, stał się naszym Ojcem przez łaskę"⁴.

Bóg jako Ojciec przede wszystkim rodzi człowieka do nowego życia, do życia wiary, nadziei i miłości. Podkreśla to Jezus, gdy powiada: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał" (J 6, 44). „Ciało i krew nie objawiły tobie — mówi Jezus do Piotra wyznającego wiarę w Syna Bożego — ale Ojciec mój, który jest w niebie" (Mt 16, 17).

Bóg Ojciec opiekuje się człowiekiem, wychowuje go i troszczy się o niego. „Wychowałem synów i wywyższyłem" (Iz 1, 2). „Boś Ty mnie prowadził od samego łona — woła psalmista — u piersi matczynej w Tobie byłem bezpieczny. Już od powicia Tobie poruczony, Tyś Bogiem moim od żywota matki" (Ps 21). Bóg pieści nas i pociesza jak matka swoje dziecko. „Jako gdy matka pieści swe dzieci, tak Ja was cieszyć będę, przy piersiach was poniosę i na kolanach będę się z wami pieścić" (Iz 66, 12-13). Bóg troszczy się o człowieka, jak ogrodnik troszczy się o winnicę (por. Iz 5, 1-4). „Ojciec jest tym, który uprawia" (J 15, 1). Daje człowiekowi pokarm i odzienie, troszczy się o to, aby mu nawet włos z głowy nie spadł; daje mu wszystko, co jest mu potrzebne. Nie opuszcza człowieka nigdy; pod tym względem Jego troska jest nieporównywalna

³ Tract. 75 in Joan.

⁴ Thesaur. Assert. V. Patr. fr. LXXV, 68.

z troską, jaką człowieka może otoczyć drugi człowiek, nawet najbliższy (por. Iz 49, 15; Mt 6, 10. 31-33). Bóg Ojciec stanowi zabezpieczenie naszego bytu i naszego życia.

Bóg Ojciec karci, upomina i czeka cierpliwie na tych, którzy od Niego odchodzą. A gdy wracają, przyjmuje ich z otwartymi ramionami. Cieszy się z każdego powrotu człowieka. „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). Bóg jest dobry nie tylko dla sprawiedliwych, ale i dla niesprawiedliwych. Deszcz swojej łaski i dobroci zsyła na dobrych i złych. Pragnie zbawienia każdego człowieka. U Niego nawet ci, którzy w oczach ludzkich są straceni, stają się pierwszymi; ci zaś, którzy przyszedli pod wieczór, otrzymują tę samą zapłatę co ci, którzy cały dzień pracowali. Bo — jak powiada św. Ireneusz — „chwałą Boga jest, aby człowiek żył” (180 r.).

Bóg Ojciec sam wyznacza człowiekowi miejsce w chwale. „Aby zasiąść po mojej prawicy albo lewicy — wyjaśnia Chrystus matce synów Zebedeuszowych — nie jest moją rzeczą dać wam, lecz tym, którym jest to zgotowane od Ojca mego” (Mt 20, 23). Ojciec sam wysłuchuje naszych prośb. Szczególne znaczenie mają dla Niego prośby pokorne, ufne i natarczywe (por. J 11, 41-42; Mt 7, 11), jeżeli zwłaszcza są prośbami zanoszonymi w imię Jezusa i w łączności z Nim (por. J 16, 24).

Na drodze ku wyznaczonemu celowi Bóg Ojciec bez przerwy wspomaga człowieka i chroni go (por. Mt 6, 8; 10, 29-30), przebacza mu i okazuje mu miłosierdzie (por. Ef 2, 4), uświęca. „Wolą Bożą jest uświęcenie wasze” (1 Tes 4, 3). Na tym świecie wyznacza mu do spełnienia różnego rodzaju zadania, które składają się na jego chrześcijańskie posłannictwo (J 14, 31; KK 3. 17-18-19. 28. 35-36. 46-48; DK 6).

Cały stosunek Boga do człowieka można streścić w jednym zdaniu: Bóg kocha człowieka po ojcowsku (por. Mt 11, 27; J 5, 20; 16, 23. 26). „Sam Ojciec miłuje was” (J 16, 27). „Jeśli, z jednej strony, Ojciec miłuje syna — zauważa św. Grzegorz z Nyssy — i jeśli, z drugiej strony my, którzy przez wiarę tworzymy ciało Chrystusa, wszyscy jesteśmy w synu, z tego wynika, że ten, który miłuje syna, miłuje też ciało syna, jak swego własnego syna”⁵. Podobną uwagę znajdujemy u św. Augustyna: „Ojciec miłuje nas w synu..., gdyż Ten, który miłuje swego jedynego syna, miłuje też członki swego syna, które przybrał w nim i przez niego... Miłuje swego syna jako Boga, gdyż zrodził go równego sobie; miłuje go też jako

⁵ PG, col. 1321.

człowieka, gdyż to zawsze jego jedyny syn, słowo, które stało się ciałem... miłuje nas, ponieważ jesteśmy członkami Tego, którego miłuje”⁶.

Miłość ojcowska Boga do człowieka jest miłością wieczną, nieprzerwaną, najwyższą oraz miłością aż do końca. „Miłością wieczną umiłowałem cię” (Jr 31, 3). „On pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 10). „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16). Bóg miłował nas, zanim zaistnieliśmy, miłował nas, gdy byliśmy grzesznikami (por. Rz 5, 7-8), zawsze budził miłość w człowieku jako pierwszy, tak że każda miłość ludzka jest tylko odpowiedzią na Jego miłość. Bóg kocha nawet wtedy, kiedy człowiek przestaje kochać i nie odpowiada już miłością na Bożą miłość. Bóg kocha do końca, podobnie jak Jego Syn, o którym jest powiedziane: „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

2. Bóg jest Ojcem wszechmogącym

Bóg nie jest w swojej miłości Ojcem słabym i bezsilnym. Jego Ojcostwo jest skuteczne, pełne i doskonałe (por. Mt 5, 48; KK 11, 40; KO 17). Jest to ojcostwo, które jest źródłem oraz modelem wszelkiego ojcostwa na niebie i na ziemi. Jest to ojcostwo w pewnym sensie jedyne. Jest to wszechojcostwo. Moc tego ojcostwa jest jego wszechmocą.

a) *Bóg jest Ojcem wszechmocnym, ponieważ może zrealizować wszystko, co jest wyrazem Jego ojcowskiej miłości.*

Bóg nie jest wszechmocnym w tym sensie, że może spełnić wszystko, cokolwiek my pomyślimy lub co jest naszym kaprysem. Nie może On na przykład uczynić tego, co jest bezsensowne, absurdalne lub sprzeczne⁷. Nie może uczynić także tego, co nie zgadza

⁶ PL, vol. 35, col. 1923.

⁷ Por. S. Świeżawski: „Sprowadzanie refleksji teologicznej do długich szeregów pytań dotyczących tego, jakiego rodzaju idee bytów rzeczywiście stworzonych i tylko możliwych przysługują Bogu lub do coraz bardziej wymyślnych pod względem Opatrzności przykładów zasięgu i możliwości dostępnych absolutnej mocy stwórczej Boga to ... groźna i pełna zasadzek ślepa uliczka, u której kresu znajduje się zagłada autentycznej myśli teologicznej” (*Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, T. IV: *Bóg*, Warszawa 1979, s. 200—201); W. Granat: „Wszechmoc Boża nie może stworzyć nicości, niebytu i rzeczy, których cechy wzajemnie się wykluczają, np. koła kwadratowego; nie może ona tworzyć zła, gdyż to jest sprzeczne z jej naturą jako miłości, ani też zmieniać tego, co w sposób wolny od wieków postanowiła” (*Teodycea*, Lublin 1968, s. 413); „Wszechmoc Boża jest to zdolność istniejąca w Bogu do stworzenia tych rzeczy, jakie nie są sprzeczne same w sobie i z odwieczną wolą Bożą, która coś od wieków wybrała” (tamże).

się z Jego odwiecznym planem lub co byłoby zaprzeczeniem danych przez Niego obietnic. Wszchemoc nie jest abstrakcyjnym przymiotem Boga, ale przymiotem ściśle związanym z Jego ojcowską — rozumną i pełną dobroci — naturą.

Wszchemoc Boża nie jest też wszechprzemocą. Nie jest ona możliwością zrealizowania własnych planów na drodze wymuszania i przymusu wobec istot wolnych. Bóg szanuje wolność stworzeń i liczy się z tą wolnością nie tylko w swoim planowaniu, ale także w realizowaniu tych planów. Moc Boża nie wyraża się w żadnej sile militarnej ani w żadnym aparacie nacisku. Moc Boża różni się w tym od mocy stworzeń, a zwłaszcza od mocy tego świata.

Wszchemoc Boża nie jest mocą bliżej nieokreśloną. Nie stanowi dzieła Boskiej wolności pojmowanej woluntarystycznie w oderwaniu od dziedziny intelektualnej i emocjonalnej. Jest zawsze dziełem Boga, który jest Ojcem. Traktowanie wolności Boga jako niczym nieskrępowanej możliwości podejmowania decyzji działań stanowi jedną z najpoważniejszych deformacji Bożej wszechmocy. Deformacja ta wywiera swój zgubny wpływ na powstawanie różnego rodzaju decyzyjonistycznych teorii norm etycznych. Pojmowanie Boga jako absolutnej wszechmocy wiąże się niekiedy z zacieśnianiem konieczności Bożego działania do wewnętrznego życia Boga, cała zaś sfera zewnętrznej działalności Boga traktowana jest jako swego rodzaju kaprys Boga. Tymczasem Bóg w całym swoim działaniu jest zarówno zdeterminowany, jak i wolny. Jest zdeterminowany swoją naturą i jednocześnie jest wolny w swojej naturze. Bóg nie może odejść od swojej natury, nie może przestać być Bogiem, nie może uczynić niczego, co nie jest Boskie, jak to możliwe jest u stworzenia. Te niemożliwości u Boga nie mogą być traktowane jako ograniczenia Jego wolności czy też Jego wszechmocy. Traktowanie tych ograniczeń jako ograniczeń wolności wiąże się z pojmowaniem wolności jako możliwości popelnienia czegoś, co jest sprzeczne z naturą danej istoty albo co jest dla niej nieodpowiednie.

Bóg Ojciec ma moc zrealizowania wszystkiego, co leży na linii Jego ojcowskiego działania. Nie może Mu w tym przeszkodzić żadna inna siła, żadna inna moc. W tym sensie jest to moc absolutna i bezwzględna. Jest to moc Boskiej mądrości, dobroci, sprawiedliwości i miłości. Moc ta wyraża się w stworzeniu, w kierowaniu wszystkim do określonego celu, a przede wszystkim w miłości, która jest służbą. Bóg, który jest Miłością, stwarza istoty, z którymi pragnie podzielić się swoim szczęściem. Jego moc wyraża się w daniu bytu tym istotom oraz w kierowaniu ich na właściwe drogi. Kierowanie to jest nie tylko ogólne, jak uważali filozofowie (Platon,

Arystoteles, Mojżesz Majmonides), ale także szczegółowe. Bóg — stwierdza św. Tomasz z Akwinu — kieruje „dobrze, sprawiedliwie i miłosiernie wszystkimi rzeczami ku ich właściwym celom”⁸. Poszczególne byty i istoty nie tylko mają swój cel, ale także otrzymują od Boga możność, czyli moc potrzebną do osiągnięcia tego celu⁹.

Nie mniej niż w stworzeniu i kierowaniu wszystkiego do ich celu wyraża się Boża wszechmoc w miłości. Słusznie zauważa Bergson, że wszechmoc Boża u mistyków jest przede wszystkim mocą tworzenia i kochania, przekraczającą wszelkie wyobrażenia¹⁰. Bóg, mimo ludzkich oporów i sprzeciwów świata, przeprowadza swój plan miłości. Jego miłość ostatecznie pokona wszystkie trudności. Tym różni się potęga Boga od potęg tego świata, że jest to potęga miłości.

Wszechmoc Boga jest wszechmocą służenia. Jest to panowanie nad bytem, nad działaniem, nad życiem, nad wszelkim ojcostwem poprzez służbę bytowi (stworzenie i podtrzymywanie w istnieniu), poprzez służbę w działaniu (ojciec jest mocą każdego prawdziwego działania), poprzez służbę życiu (od ojca pochodzi wszelkie życie, ojciec rozwija życie i doskonali je), poprzez służbę wszelkiemu ojcostwu. Tajemnicą panowania Bożego jest służba aż do całkowitego zapomnienia o sobie. Nie tylko Syn Boży uniżył się, gdy przyjął postać sługi, ale w Nim i przez Niego uniżył się i realizuje swoje panowanie Ojciec Niebieski. Nie każdy potrafi uniżyć się, upokorzyć i poświęcić na służbę. Aby służyć prawdziwie wszystkim i być źródłem wszelkiej prawdziwej służby, trzeba być wszechmocnym.

Jedną z form, w których przejawia się wszechmoc miłości, jest przebaczenie. Przebaczać prawdziwie grzechy może tylko Bóg. Człowiek nie jest w stanie zgładzić żadnego grzechu. Do tego potrzebna jest nieskończona moc. Unicestwienie bowiem grzechu wymaga takiej mocy. Jest to moc analogiczna do mocy stworzenia.

b) Bóg jest wszechmocny, ponieważ jest źródłem wszystkich dobrych mocy i działań.

Wszechmoc Boga pokazuje się w tym, że bez Boga nic pozytywnego nie powstaje i nic pozytywnego się nie dzieje; nie tylko nie ma nowego bytu w sensie fizycznym, ale także nie ma żadnej nowej wartości duchowej. Wszelka możność czynienia dobrze pocho-

⁸ S. Th., I, q. 22, a. 1.

⁹ Por. W. Granat, *Teodycea*, Lublin 1968, s. 425.

¹⁰ H. Bergson, *Les deux sources de la morale et de la religion*, Paris 1961¹⁰⁰, s. 279.

dzi od Boga. Od Boga pochodzi każda dobra myśl. „Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz ta możliwość nasza z Boga jest” (2 Kor 3, 5). „Każda czynność intelektualna — powiada św. Tomasz z Akwinu — pochodzi od Inteligencji, u której się znajduje, jako od przyczyny drugiej, pierwszą jednak jej przyczyną jest Bóg; Bóg działa we wszystkim, co działa”¹¹. Chrystus oświadcza wręcz: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Nawet „Syn nie może nic uczynić od siebie, tylko to, co widzi, że i Ojciec czyni. Albowiem cokolwiek On czyni, to także i Syn czyni” (J 5, 19). Możemy więc powiedzieć razem ze św. Pawłem: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28).

Wszechmoc Boża jest źródłem wszelkiej mocy i władzy człowieka, które są mocą i władzą miłowania i służenia. Wszechmoc ta jest źródłem poświęcenia się Bogu i wszelkiej służby pełnionej przez członków Kościoła. „Maryja — głosi Konstytucja Dogmatyczna o Kościele — ...całkowicie poświęciła samą siebie... z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia” (KK 56). Z tej wszechmocy czerpie swoje moce władza kapłańska. „...Prezbiterzy... w wykonywaniu pracy... opierają się na mocy wszechmocnego Boga” (DK 22). Tej wszechmocy zawierzają wszyscy, którzy odmawiają wyznanie wiary, a żyjąc zgodnie z tym zawierzeniem opierają swoje życie na potędze Boga, „który często w słabości świadków ukazuje moc Ewangelii” (KDK 76).

Wszechmoc Boga to ogrom Jego potęgi, nieograniczona moc i władza, która rozciąga się nawet poza grób, wyprowadzając do życia to, co umarło (Kol 2, 12; KK 15. 44; KDK 36; DE 22). Jest to także moc, która może obrócić zło w dobro.

Jedną z przyczyn odrzucania przez człowieka wszechmocy Boga jest istnienie zła. Niektórzy nie umieją zrozumieć, jak może istnieć nieskończenie dobry i wszechmocny Bóg oraz zło, zwłaszcza zło moralne. Jeżeli Bóg realizuje skutecznie swoją ojcowską miłość i troskę o świat, to zło powinno być z tego świata wyeliminowane. Jeżeli tak nie jest, to powstaje wątpliwość, czy w Bogu istnieją wyżej wspomniane przymioty. Dlatego niektórzy uważają, że Bóg, choć wszechmocny, nie kocha jednak człowieka. Inni zaś, choć przyznają, że jest Miłością, odmawiają Mu jednak wszechmocy. Według Bergsona na przykład wszechmoc Boga jest pseudoideą, a to dlatego, że Bóg jako Miłość nie może wszystkiego, skoro istnieje zło¹². Problem pogodzenia istnienia zła z dobrocią i wszechmocą Boga został już podjęty przez św. Tomasza z Akwinu¹³. Można po-

11 C. G., III, c. 67.

12 Por. H. Bergson, dz. cyt., s. 278.

13 Por. S. Th., I, q. 22, a. 2, ad 3.

wiedzieć, że i dzisiaj problem ten nic nie stracił na swej aktualności. Przyczyny posiadania trudności w tym zakresie są przeważnie te same. Można by je sprowadzić do antropomorfizowania Bożych przymiotów dobroci i wszechmocy, a zwłaszcza wszechmocy. Wszechmoc pojmuje się wtedy jako przemoc, moc wymuszania, a to kłóci się z działaniem Boga, który szanuje wolność człowieka. Wszechmoc Boża ukazuje się między innymi w działaniu uwzględniającym wolność człowieka. Tylko takie działanie jest działaniem charakterystycznym dla miłości. Gdyby Bóg nie dopuszczał zła, nie mógłby wszystkiego, a zwłaszcza nie mógłby realizować w pełni planów swojej miłości. Mógłby tylko wywierać nacisk i działać tam, gdzie by miał do czynienia z istotami bezwolnymi. Gdy nadto weźmie się pod uwagę, że zło nie jest rzeczywistością bezwzględną, nieprzezwycięzalną, nieusuwalną nawet przez Boga samego, to Jego istnienie całkowicie jest do pogodzenia z istnieniem Boga dobrego i wszechmocnego. Bóg szanuje wolną wolę człowieka, nie tylko wtedy, gdy dopuszcza zło, ale także zwyciężając zło. Nie tylko dobro; ale i zło są wpisane w plan Boga, który ostatecznie prowadzi do zwycięstwa dobra nad złem. W wielu przypadkach zło wywołuje dobro (pokutę, cierpliwość, bohaterstwo), większe dobro. Niekiedy wina człowieka staje się szczęśliwą winą.

Wszechmoc Boża nie ma charakteru panteistycznego. Nie każda moc jest mocą Boską. Istnieją moce tego świata, istnieją moce piekielne. Zło istniejące jest dziełem tych mocy. Niekiedy tym mocom poddaje Bóg człowieka, aby go wypróbować. Jednym z celów przyjścia Chrystusa na świat była walka z mocami ciemności. Zbawianie człowieka nie polega na niczym innym, niż na wyzwaniu go spod mocy Złego. Dlatego wszechmoc Boga jest przede wszystkim wszechmocą zbawienia. Dzięki niej człowiek stał się człowiekiem, dzięki niej człowiek jest ocalony i zbawiony, dzięki niej człowiek odpowiada na wezwanie Boga.

II. KONSEKWENCJE PRAWDY O OJCOSTWIE BOGA

1. Człowiek powinien oddawać cześć Bogu jako Ojcu

Jeżeli Bóg jest Ojcem, to nasz kult religijny dopóty nie jest prawdziwym kultem Bożym, dopóki nie jest kultem Ojca. Uznawanie Boga jako najwyższej Inteligencji nie jest jeszcze kultem Boga, jeżeli w najwyższej Inteligencji nie uznaje się Ojca ¹⁴.

¹⁴ Znamienne są wypowiedzi niektórych uczonych. „W Boga, który przejawia się w harmonii wszechświata, wierzę, ale nie wierzę, że obchodzą

Celem tego kultu jest oddanie chwały Bogu jako Ojcu. Jezus jest przykładem takiego kultu. „Całe życie Jezusa kierowało się ku Ojcu”¹⁵. Jezus czyni wszystko ze względu na Ojca. „Zawsze czynię to, co się Mu podoba” (J 8, 29). Jezus chce, aby i Jego uczniowie wszystko wykonywali ze względu na Ojca i dla Ojca. „Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, tak aby was widziano; bo nie będziecie mieć nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6, 1). Jezus żyje dla Ojca i pragnie, aby także Jego uczniowie żyli całkowicie dla Ojca. „Jako Mnie posłał żyjący Ojciec i Ja żyję dla Ojca” (J 6, 58). Zachęcając swoich uczniów do pełnienia dobrych uczynków poddaje im następujący motyw: „Aby widzieli uczynki wasze i chwalili Ojca, który jest w niebie” (Mt 5, 16). W rozmowie z Samarytanką Jezus powiada: „Nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w duchu i w Prawdzie. Bo i Ojciec takich szuka czcicieli” (J 4; 23).

Apostołowie głoszą chrześcijaństwo jako religię, która głosi chwałę Ojca i daje udział w życiu Ojca (1 J 1, 3). Chwała Ojca to główny cel istnienia i działalności Kościoła (por. KK 17. 40; DA 2. 6; DK 2; DWCH 2). Ojciec jest głównym przedmiotem kultu religijnego (por. KK 51; KL 6. 12. 84). Celem ludzkiego życia jest miłowanie Ojca oraz troska o to, aby Ojciec był kochany przez wszystkich ludzi (por. DA 29).

Każda prawdziwie chrześcijańska modlitwa jest zanoszona do Ojca; Ojciec jest jej adresatem (por. KK 49). Czy to będzie modlitwa prośby (Jezus prosi Ojca o jedność i wytrwanie dla Apostołów, o przebaczenie dla oprawców, a dla siebie o to, aby dane Mu było Ojca uwielbić. „Ojcze, wsław Syna swego, aby i Syn Twój wsławił Ciebie” — por. J 17, 1), czy to będzie modlitwa dziękczynienia (za wszystko winniśmy dziękować Ojcu: por. KK 42; KL 3. 17; DK 5, tak jak Jezus dziękuje Ojcu za wysłuchanie Jego modlitwy — por. J 11, 41-42). Ojciec jest także Tym, który widzi naszą modlitwę i ją oceni. „A Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie” (Mt 6, 2-18).

W sposób szczególny odnosi się to do modlitwy liturgicznej. Synody w Hipponie (393 r.) oraz w Kartaginie ustalają, że modlitwy odprawiane przy ołtarzu mają być zanoszone do Boga Ojca. Modlitwy kierowane do Syna Bożego, jakie znalazły się w rzymskim

Go losy człowieka” — wyznaje Albert Einstein. „Od Boga — Najwyższej Inteligencji — do Boga Ojca, który jest Miłością, prowadzi daleka droga” (A. Eddington).

¹⁵ R. Lebreton, *La vie et l'enseignement de Jesus-Christ Notre-Seigneur*, II, s. 494.

Mszale, prawie wszystkie pochodzą z czasów późniejszych niż XIII wiek. Zasadniczą strukturą każdej modlitwy liturgicznej jest kierowanie się do Ojca przez Syna w Duchu Świętym (*ad Patrem per Filium in Spiritu Sancto*).

To także należy powiedzieć o wszystkich innych aktach życia religijnego. Większa miłość i większa chwała Ojca jest celem wszystkich ludzkich wysiłków i ofiar (por. Mt 5, 16; KK 28. 34; DK 5; DA 6). Jest ona także celem podejmowanej przez człowieka pokuty (por. DK 18). Człowiek pochodzi od Ojca i powinien do Niego wrócić. Dojście do Ojca (por. 2 P 1, 4) oraz zjednoczenie się z Nim (por. DFK 8; DK 6) jest celem ziemskiej pielgrzymki człowieka. „Ten szept żywej wody, który św. Ignacy z Antiochii słyszał w głębi swego serca, powtarzający mu: «pójdź do Ojca», dusza chrześcijańska znajduje jak echo w całej Ewangelii”¹⁶. Uczestnictwo w życiu Ojca (por. 1 J 1, 3) jest ostatecznym celem człowieka.

Jednak zanim człowiek osiągnie cel swojego pielgrzymowania, powinien uczynić wszystko, aby już tu na ziemi pracować dla Królestwa, które w czasach ostatecznych Chrystus przekaze Ojcu (por. KK 3; KDK 1. 39. 93; DK 2). Już tu na ziemi człowiek powinien realizować plany tego Królestwa (KK 35—36. 48; DM 2). Już tu na ziemi powinien walczyć o panowanie prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju.

W tym celu nie powinien on głosić innej nauki niż naukę Ojca, idąc za wzorem Chrystusa. Chrystus sam, który jest Prawdą, nie mówił tylko od siebie. „Nauka moja nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał” (J 7, 16). „Bo Ja nie mówiłem od siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On mi rozkazał, co mam mówić. Cokolwiek mówię, jako powiedział Mi Ojciec, tak mówię” (J 12, 49-50). „Nauka, którą słyszeliście, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał” (J 14, 24).

Uczeń Chrystusa nie powinien też pełnić innej woli niż wola Ojca. „Ojciec — powiada — Chrystus — nie moja, ale Twoja wola niech się stanie” (Łk 22, 42). „Oto idę, abym pełnił, o Boże, Twoją wolę” (Hbr 10, 7); „Żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec Mi rozkazał, tak czynię” (J 14, 31). Gdy wzywają Go sprawy Ojca, nic Go nie powstrzymuje, nawet ryzyko zasmucenia Maryi i Józefa. „Cóż jest — powiada — żeście mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mojego, być winienem?” (Łk 2, 49). Pełnienie woli Ojca stanowi treść chrześcijańskiego życia i apostołstwa. Kto nie wypełnia woli Ojca, nie tylko nie pełni apostołstwa,

¹⁶ Tamże.

ale także nie zasługuje na wejścia do Królestwa Ojca. „Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebieskiego, ale kto wypełnia wolę Ojca” (Mt 7, 21). Ojciec jest tym, który posyła i który ostatecznie wyznacza człowiekowi jego życiowe zadania (por. KK 3. 17-18. 19. 28; DK 6). Od spełnienia tych zadań zależy jakość naszego chrześcijańskiego życia i apostołstwa (por. KK 3. 46; DK 14).

Kult Boga Ojca jest najlepszym wprowadzeniem do kultu Trójcy Przenajświętszej, do kultu Syna oraz do kultu Ducha Świętego. Warunkiem bowiem kultu Ojca jest poznanie Syna, a warunkiem poznania Syna i zrozumienia Jego nauki jest posiadanie Ducha Świętego. Kult Ojca jest więc wyrazem uwierzenia Synowi Bożemu, a wiara w Syna Bożego jest dziełem Ducha Świętego. Kult Ojca tak pojęty nie ma w sobie nic z czysto deistycznego stosunku do Boga. Nie stanowi także oparcia dla tryteizmu, w którym rozdziela się nie tylko osoby, ale i naturę tychże Osób Boskich. Kult Ojca ukazuje Boga w Jego ścisłej substancjalnej jedności z jednej strony, a z drugiej strony w Jego osobowej różności — jako Boga, który jest społecznością miłujących się osób.

2. Człowiek powinien uznać i rozwijać swoje dzieciństwo wobec Boga

Jeżeli Bóg jest Ojcem ludzi, to nie ma człowieka, który by był w takim stopniu sierotą, że nie mógłby powiedzieć: „Ojcze”. Bóg jest bowiem Ojcem wszystkich ludzi (por. Rz 8, 21; KO 21; DWR 15) i wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi; wszyscy ludzie mają w sobie ducha, który woła do Boga — „Ojcze” (Ga 4, 6). Każdy człowiek może o sobie powiedzieć razem z Jezusem: „Ja nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który mnie posłał” (J 8, 16). Zapewnia nas o tym św. Paweł. „Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze..., albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 15. 29). Jeszcze bardziej fakt naszego dzieciństwa wobec Boga podkreśla św. Jan. „Umiłowani — woła — obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, gdy się objawi, będziemy do Niego podobni” (1 J 3, 2).

Nasze dzieciństwo wobec Boga jest faktem, ale jest także powołaniem. Cały wysiłek człowieka powinien być skierowany ku temu, aby temu powołaniu odpowiedzieć. Człowiek nie powinien uczynić niczego, co by uchybiało godności dziecka Bożego. Z dru-

giej strony powinien on starać się o te cechy i przymioty, które z tym dziecięctwem są związane.

Dziecięctwo wobec Boga to przede wszystkim uznanie swojej małości, nie przypisywanie sobie dobra posiadanego i nieużywanie go dla własnej chwały (por. 1 Kor 4, 7). Dziecięctwo wobec Boga to wielka wdzięczność za otrzymane dary, jak również oczekiwanie wszystkiego od Boga, bezgraniczne zawierzenie i całkowite oddanie się Mu. Dziecięctwo wobec Boga to miłowanie Ojca i tych, których Ojciec miłuje, także nieprzyjaciół. „Ja miłuję Ojca” (J 14, 31). Zawierzenie Ojcu oraz miłość Ojca czynią nas prawdziwie dziećmi Bożymi. „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi” (Ga 3, 26). Chrystus zachęca nas do miłości nieprzyjaciół, abyśmy mogli być synami Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5, 45). Dziecięctwo wobec Boga to szczerość, prostota, prostolinijność, czystość, niewinność¹⁷. Dziecko Boże liczy się tylko z Bogiem i opiera się tylko na Nim. Dlatego żyje chwilą aktualną, nie pogrąża się w przeszłości ani nie zamartwia się przyszłością. Jest odważne. Charakterystyczną cechą dziecięctwa Bożego jest stały wzrost i postęp duchowy. O obowiązku duchowego wzrastania od niemowlęctwa aż do pełnej dojrzałości (por. 1 Kor 13, 11; Ef 4, 10-16) mówi św. Paweł; jego zdaniem powinniśmy uzupełniać w swoim życiu to, czego jeszcze nie zrealizował Chrystus (por. Kol 1, 24). Św. Tomasz twierdzi, że postęp ten, w miarę jak zbliżamy się do celu, powinien być coraz większy¹⁸.

Pielęgnowanie dziecięctwa wobec Boga jest niezbędne. Bez dziecięctwa wobec Boga nie ma naśladowania Jezusa, nie ma znajomości Boga, nie ma dostępu do Boga, nie ma wstępu do Królestwa Niebieskiego, nie ma udziału w tajemnicach Bożych, nie ma głoszenia chwały Boga Ojca, nie ma apostołstwa. „Jeżeli kto jest maluczki, niech przyjdzie do Mnie” (Prz 9, 4). „Wysławiam Cię, Ojcze, że te rzeczy zakryłeś przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je maluczkiemu” (Mt 11, 25). „Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jako dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego” (Mk 10, 13-16). „Kto stanie się małym jak to dziecko, ten będzie największym w Królestwie niebieskim” (Mt 18, 4). „Z ust dzieci ssących zgotowałeś sobie chwałę” (Mt 21, 16). Głosić Boga jako Ojca może tylko Syn. Bóg nie posyła obcych. Tylko w Synu ma upodobanie i tylko ludzi o dziecięcym stosunku do Niego naznacza

¹⁷ Por. Rz 14, 14: „Nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uważa za nieczyste”. „Nie wiedziałam — wyznaje św. Teresa od Dzieciątka Jezus — że dla czystych wszystko jest czyste”.

¹⁸ Por. In Ep. ad Hebr X, 25.

apostolskim autorytetem. „Ten jest Syn mój miły, w którym upodobalem sobie, Jego słuchajcie” (Mt 17, 5).

Dzieciństwo duchowe wobec Boga jest lekarstwem na różnego rodzaju schorzenia i zastoje w życiu człowieka. Jako przeciwieństwo duchowej sklerozy stanowi ono skuteczny środek rozwijania życia wewnętrznego. Jako przeciwieństwo abstrakcyjnej wiedzy i erudycji stanowi ono praktyczną drogę do doskonałości. Dzieciństwo leczy człowieka z lęku, jaki odczuwa on wobec drugiego człowieka, a zwłaszcza wobec przemocy zewnętrznej oraz w obliczu niepewnego jutra. Dzieciństwo czyni człowieka wolnym i radosnym (por. Rz 8, 21; 1 J 1, 3-4). Ono daje człowiekowi prawdziwy pokój (por. Ef 1, 2).

Bóg chce naszego dzieciństwa. „Bóg chce, abyśmy w świętej radości zdobywali utraconą krainę dzieciństwa” (Rabindranath Tagore). W takim bowiem stopniu, w jakim będziemy wobec Niego dziećmi, On będzie dla nas Ojcem¹⁹. Wielkie znaczenie dla kształtowania się dzieciństwa człowieka wobec Boga, ma jego stosunek do własnego ojca. Tu leży wielkie znaczenie wychowania rodzinnego.

3. Człowiek powinien uznać i rozwijać swoje braterstwo z drugim człowiekiem oraz starać się naśladować Boga w Jego ojcostwie wobec ludzi

Bóg jest Ojcem całej rodziny ludzkiej i dlatego wszyscy bez wyjątku są braćmi. Jesteśmy w takim stopniu braćmi, w jakim jesteśmy dziećmi Ojca Niebieskiego. „Kto pełni wolę Ojca mego — powiada Chrystus — który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50). „Oto moja matka i moi bracia” — mówi Chrystus o swoich uczniach (Mt 12, 49). „Udaj się do moich braci” (J 20, 17) — mówi do Marii Magdaleny.

Prostą konsekwencją ojcostwa Bożego wobec wszystkich ludzi jest nasze braterstwo z każdym człowiekiem. „Wyciągnąć wszystkie konsekwencje i wnioski z „Ojcze nasz” — pisze ks. kard. Stefan Wyszyński — to znaczy rozszerzyć swoje serce na cały świat, modlić się za wszystkie dzieci Boże..., dostrzec powszechne braterstwo i miłość wśród ludzi”²⁰. „Bóg chce wydłużyć nasze perspektywy i pokazać nam wszystkich ludzi”²¹.

¹⁹ Por. G. Martin, „Mała droga”, Kraków 1936; F. D. Joret, *L'enfance spirituelle*, Paris 1930.

²⁰ „Ojcze nasz”, Poznań 1977, s. 30.

²¹ Tamże, s. 28.

Kulminacyjnym punktem kultu religijnego jest naśladowanie Boga jako Ojca. „Bądźcie doskonali — powiada Chrystus — jak doskonały jest Ojciec wasz, który jest w niebie” (Mt 5, 48). Człowiek powołany jest do ojcostwa wzorowanego na ojcostwie Boga samego. Człowiek nie spełnia na ziemi swego zadania, jeżeli nie zrealizuje ojcostwa. Istotą tego ojcostwa nie jest rodzenie o charakterze fizycznym, ale rodzenie duchowe. Jeżeli Bóg jest Duchem, a Boże ojcostwo jest źródłem i modelem wszelkiego prawdziwego ojcostwa, to każde prawdziwe ojcostwo powinno mieć wymiar duchowy. Człowiek, w miarę jak wzrasta duchowo, staje się ojcem i matką dla wielu, rodzi w bólach ludzi do nowego życia. „Gdy zostałem ojcem — powiada Goriot — zrozumiałem dopiero, co znaczy być Bogiem”²².

Człowiek jest powołany do uczestniczenia w Boskiej mocy dawania życia i miłości. Nie ma większej wartości na świecie, jak rodzić życie Boże, pielęgnować je, rozwijać i doskonalić. W ten sposób człowiek już tu na ziemi uczestniczy w życiu Boga i w ojcostwie Boga. Jest to całkowicie zgodne z jego naturą obrazu i podobieństwa Bożego²³. Człowiek, w miarę jak staje się dojrzały, naśladuje Boga jako Ojca, wchodzi w Jego ojcowskie moce i staje się Jego reprezentantem na ziemi. Opanowując przyrodę i wykorzystując moce i energie zawarte w materii, człowiek w pewnym sensie daje dowód, że czyni sobie ziemię poddaną. Ojcostwo jednak, jak już zaznaczyliśmy, nie sprowadza się tylko do mocy fizycznych. W ojcostwie prawdziwym moce te podporządkowane są mocom duchowym. Człowiek staje się ojcem w miarę, jak wykorzystuje dane mu moce ducha i jak je rozwija. Bóg dał człowiekowi te same moce, jakie przekazał swemu jednorodzonemu Synowi. Na tych mocach opiera się wszelki ojcowski autorytet. Jedynie pod warunkiem rozwoju tych mocy duchowych można mówić o naśladowaniu przez człowieka Boga Ojca Wszchemogącego.

²² W tajemnicę ojcostwa Bożego najlepiej wynikają ci, którzy mają bogate doświadczenie własnego ojcostwa wobec innych. Można więc powiedzieć, że im bardziej jest się ojcem, tym lepiej rozumie się Boga.

²³ Por. Św. Tomasz z Akwinu, C. G., III, c. 21.